



Ślady na Wrzosach

MAGAZYN PARAFII ŚW. ANTONIEGO

Toruń, Wrzesień 2024, Nr 48, Rok 16



Barbarka to miejsce, w którym wielowiekowy kult św. Barbary mocno splótł się z tragicznymi wydarzeniami z drugiej wojny światowej. Głęboko wierzymy, że patronka dobrej śmierci towarzyszyła rozstrzeliwanym w ostatnich momentach życia.



Drodzy Parafianie i Goście!

W październiku mija 85 lat od chwili, kiedy na początku II wojny światowej 28 października 1939 r. Niemcy rozpoczęli w lasach Barbarki masowe rozstrzelania mieszkańców Torunia i sąsiednich miejscowości. Wiemy o setkach ofiar, niestety tylko część z nich została zidentyfikowana. Byli to ludzie, którzy stanowili elitę naszego miasta i okolic. Te bolesne chwile dokumentujemy dla nas historyk, diakon prof. Waldemar Rozynkowski, opierając się na wszystkich znanych nam dzisiaj źródłach. To bolesne „Ślady” w historii

naszej parafii. Zresztą warto przypomnieć, że również pierwszy proboszcz na Wrzosach ks. Leon Dzienisz zginął śmiercią męczeńską w czasie wojny. Przedtem jednak musiał wiele wycierpieć osadzony w obozie koncentracyjnym w Dachau. Jako parafia pamiętamy o męczennikach II wojny światowej organizując wspólnie z władzami Torunia oraz wojskiem uroczystości patriotyczne – religijne w jedną z niedziel w drugiej połowie października. Chcielibyśmy, aby ten numer Śladów w tym dniu był pamiątką wydarzenia dla wszystkich uczestników.

W historii chwile bolesne przeplatają się z tymi radosnymi. W życiu parafii do tych drugich należy Wrzosowy Festyn św. Antoniego, który odbył się w tym roku już po raz 24. Była to okazja do wspólnego świętowania wszystkich środowisk żyjących obok siebie na naszym osiedlu. Patronuje nam od początku św. Antoni. W relacji bogato ilustrowanej zdjęciami Krystyny Bilskiej staramy się przypomnieć te radosne chwile i zapisać właśnie w naszej historii. To także okazja by podziękować organizatorom, którzy tak bardzo się natrudzili by niczego nie zabrakło, a goście by świetnie się bawili. Dziękujemy także wszystkim sponsorom i dobrodziejom. Bez nich, cała impreza wypadłaby blado i skromnie.

Zakończyły się wakacje, wielu parafian wyjechało na zasłużony wypoczynek. Stało się też tradycją, że pod patronatem parafii na wspólny wakacyjny czas wyjeżdżają dzieci, które są związane z życiem parafialnym. W tym roku na wspólne wakacje w Stegnie wyjechała nasza schola i ministranci. Był to piękny czas obfitujący w ogromną ilość atrakcji, do tego stopnia, że niektórzy uczestnicy kolonii z uśmiechem mówili: „tylko na odpoczynek nie było czasu”. Wszystko to dzięki ogromnemu, całkowicie bezinteresownemu zaangażowaniu Pauliny Pawlak, która przez cały rok prowadzi zajęcia ze scholką. Znowu te wszystkie atrakcje nie byłyby możliwe bez sponsorów i dobrodziejów, a także kiermaszom prac własnoręcznie wykonanych przez dzieci.

W obecnym numerze Śladów przedstawiamy już 10 odcinek cyklu „Skarby parafii”, który bardzo profesjonalnie i dogłębnie przedstawia nam Ewa Pawlak. Tym razem ukazuje świat aniołów w naszej parafii. Te niezwykle Istoty mają nas duchowo przenieść do rzeczywistości nadprzyrodzonej. Nasze anioły wykonane są przez różnych artystów, w różnych formach i stylach oraz materiałach. Mamy więc anioły ze szkła w witrażach, z blachy miedzianej w prezbiterium i na kłęcznikach, w drewnie na oltarzu Matki Bożej i św. Michała oraz w granicie na zewnątrz świątyni.

Wiem, że wielu naszych czytelników przeglądając kolejne strony naszego pisma, zapoznając się z jego spisem treści, zaczyna lekturę od Rozmów z Cieniem. Dzisiaj autor snuje refleksję nad tym, jak w naszym życiu działa pamięć, rozwijając jednak temat o tzw. pamięć historyczną, bez niej nie zrozumiemy teraźniejszości. Bohaterowie wydarzeń sprzed lat i nam pomagają dzisiaj by nie popełniać tych samych błędów, które popełniał świat. Ten artykuł tak bardzo wpisuje się w główny temat i myśl obecnego numeru, w którym dla potomności przywołujemy pamięć o wydarzeniach II wojny światowej na naszych terenach.

Obecny numer zamyka refleksja o kwietniowej parafialnej pielgrzymce do Stanów Zjednoczonych, gdzie odwiedziliśmy w „mieście aniołów” polski kościół Matki Bożej Jasno-górskiej. Z tym miejscem łączy nas osoba p. Andrzeja Ryzka architekta, który projektował wnętrze tamtej świątyni. Wcześniej jednak projektował wnętrze naszego kościoła i całe sanktuarium Matki Bożej Gwiazdy Nowej Ewangelizacji i św. Jana Pawła II. Kiedy odwiedzamy tamto miejsce czujemy „rękę” naszego architekta i artystów, którzy wykonali swoje dzieła dla nas i dla tamtej świątyni.

Obecny numer Śladów na Wrzosach ukaże się we wrześniu. W tym miesiącu po wakacyjnej przerwie wznawiają funkcjonowanie nasze parafialne grupy i wspólnoty. Tak wielu naszych wiernych jest zaangażowanych w funkcjonowanie naszej parafii. Wszystkie posługi i umiejętności są niezwykle potrzebne. Niedawno zepsuł się napęd naszych dzwonów. Jedna z firm zaoferowała naprawę przedstawiając wycenę na ok. 15 tys. zł. Zgłosił się Parafianin, który chce pozostać anonimowy. Naprawił całkowicie bezinteresownie i dla nas bezkosztowo napęd dzwonów. Dzisiaj znowu wzywają nas na modlitwę. Tych umiejętności i talentów jest wśród nas sporo, zapraszamy do współpracy. Mile widziane są kolejne osoby w naszych zespołach śpiewaczych: chór, schola i Zespół Uwielbieniowy, służba liturgiczna czeka na kolejnych kandydatów; chłopców i dziewczynki i dorosłych panów, grupy modlitewne i formacyjne są także otwarte na nowe osoby. Potrzeba także pomocy takiej zwyczajnej, ale ofiarnej, jak układanie kwiatów, sprzątanie kościoła i otoczenia czy zbieranie kolekty. Wszystkim, którzy już włączyli się w życie parafialne w sposób czynny serdecznie dziękuję, a kolejnych Parafian zapraszam. Oby nowy rok duszpasterski, który w tym miesiącu rozpoczynamy, był dla nas czasem niezwykle błogosławionym.

Wasz proboszcz

Ks. Waldemar Rozynkowski

w numerze

co

gdzie

Barbarka: miejsce męczeństwa i pamięci oraz cmentarz pomordowanych

3-5

Dk. Waldemar Rozynkowski przywołuje pamięć o wydarzeniach II wojny światowej na naszych terenach.

24. Wrzosowy Festyn

św. Antoniego

6-8

Relacja Ks. Wojciecha Miszewskiego ze wspólnego świętowania mieszkańców Wrzosów pod patronatem św. Antoniego.

Wakacje naszej scholii i ministrantów

9

Paulina Pawlak wspomina wakacyjny pobyt nad morzem parafialnej scholii i ministrantów, gdzie mieli tak ogromną ilość atrakcji, że aż na wypoczynek czasu nie było.

Anielska świątynia na Wrzosach

10-13

Ewa Pawlak dokonuje „inventaryzacji” aniołów w naszej świątyni, by zachęcić nas do ich naśladowania. Wszak „Aniołowie pokazują wartość służby. Stoją w gotowości służenia Bogu i ludziom, których Pan im powierzył”.

Dlaczego pamięć?

14-15

Czy pamięć pomaga zrozumieć świat? Porozmawiaj z Cieniem.

W polskim sanktuarium w Los Angeles

16

Ks. Wojciech Miszewski powraca we wspomnieniach do niedawnej pielgrzymki w zachodnich stanach USA, koncentrując się na polskim kościele Matki Bożej Jasno-górskiej w „mieście aniołów” (Los Angeles), z którym łączy naszą parafię szczególne więzy.

Na okładce: uroczystości patriotyczno-religijne w lasach toruńskiej Barbarki upamiętniające męczenników II wojny światowej z Torunia i okolic, organizowane wspólnie z władzami Torunia oraz wojskiem w jedną z niedziel w drugiej połowie października.



Ślady na Wrzosach

MAGAZYN PARAFII ŚW. ANTONIEGO

Redakcja: Ks. Wojciech Miszewski, Tadeusz Solecki
Skład: Tadeusz Solecki
Druk: Machina Druku
ul. Szosa Bydgoska 50, 87-100 Toruń
Adres redakcji: ul. Św. Antoniego 4; 87-100 Toruń
tel./fax: 56 610 22 40; e-mail: womisz@wp.pl





Barbarka: miejsce męczeństwa i pamięci oraz cmentarz pomordowanych

Barbarka przyciągała przez wieki wiernych rozwiniętym kultem św. Barbary, gościła kupców udających się w kierunku Gdańska, przyjmowała pielgrzymów zmierzających do różnych ośrodków kultu, szczególnie do św. Barbary w Starogrodzie, czy wreszcie zapraszała mieszkańców Torunia i okolic, aby mogli odpocząć i nabrać sił do pracy. Od 28 października 1939 roku stała się miejscem męczeństwa pomordowanych w czasie zbrodni pomorskiej jesienią 1939 roku.

Egzekucje

Aresztowani, głównie w połowie października 1939 roku, mieszkańcy Torunia i okolic, byli przede wszystkim przetrzymywani w Fortcu VII. Przyjmuje się, że w miejscu tym więziono w sumie do początku 1940 roku ok. 1200 osób. Nikt się nie spodziewał, że wielu z nich zakończy życie w położonym nieopodal lesie w Barbarce. Trudno ustalić dokładną liczbę ofiar niemieckiego Selbstschutzu, najczęściej przyjmuje się, że było to ok. 600 osób.

Do pierwszej egzekucji więźniów z Fortu VII doszło 28 października 1939 roku. Być może zamordowano wówczas 130 osób. Pośród nich byli dwaj księża: ks. Stanisław Głowczewski (ur. 1893) – proboszcz parafii w Kaszczorku, i ks. Jan Pronobis (ur. 1899) – proboszcz z Grębocina. Był to początek tragicznych wydarzeń. W następnych tygodniach odbywały się kolejne egzekucje. Ostatnia miała miejsce prawdopodobnie 6 grudnia 1939 roku.



Rozstrzeliwań dokonywało komando składające się z członków SS z Torunia, Bydgoszczy lub Gdańska, do którego włączano miejscowych policjantów i członków Selbstschutzu. Ofiary, w grupach 10-15 osobowych, ustawiano nad wykopanymi dołami, bądź kazano im klękać. Do kopania dołów wykorzystywano więźniów z Fortu VII, oni również zasypywali mogiły z ciałami zamordowanych. Śmierć zadawano strzałami w głowę lub w pierś. Osoby, które jeszcze żyły dobijał osobiście dowódca komando. Zasypane i zrównane z ziemią mogiły, maskowano przysypując je igliwem i sadząc na nich młode drzewka.

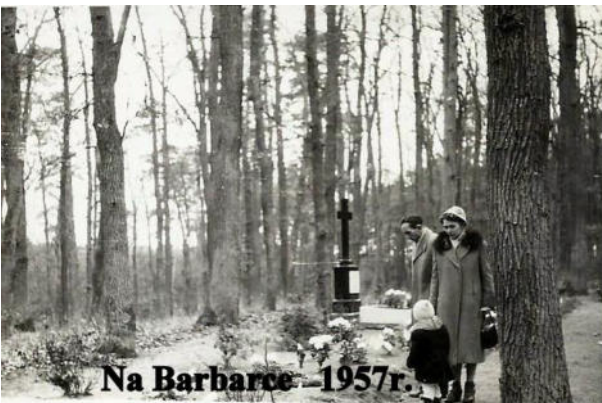
Obecnie znane są nazwiska tylko 298 ofiar. Oznacza to, że duża liczba ofiar pozostaje nadal bezimienna. Byli to głównie mieszkańcy: Torunia (81 osób), Chełmży (32), Brzezki (13), Grębocina (10), Skąpego (10), Skłudzewa (10), Złotorii (10), Gostkowa (9), Żelgna (9), Grzywny (8), Brzozy (7), Czarnowa

(7), Kamionek (6), Łubianki (6), Toporzyska (6) i innych miejscowości powiatu toruńskiego. Najliczniejszą grupę zawodową stanowili rolnicy, aż 91 osób, następnie: robotnicy (58), rzemieślnicy (36), nauczyciele (36), lekarze (17) i pracownicy umysłowi (15).

Po wojnie w Toruniu w mieszkaniu należącym do jednego z gestapowców odnaleziono plik zdjęć. Okazało się, że były to fotografie, na których uwieczniono egzekucje na Barbarce.

Relacja Walentego Kluski

O egzekucjach w lasach Barbarki dowiadujemy się między innymi z relacji naocznego świadka, robotnika leśnego Walentego Kluski z Różankowa.



Poniżej przytaczamy obszerny fragment jego wspomnień, a dokładnie zeznań, które złożył 19 marca 1967 roku przed toruńską delegaturą Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Bydgoszczy:

W dniu 7 czy też 8 września 1939 r. zgłosiłem się do pracy w leśnictwie Barbarka, chcąc uniknąć wywiezienia mnie do pracy przymusowej do Niemiec. Pracując na terenie leśnictwa Barbarka przy wyrębieniu drzewa, słyszałem w niektórych dniach przeważnie w godzinach popołudniowych odgłosy strzałów a nawet krzyki i śpiewy. Mieliśmy nawet wrażenie, że były to śpiewy kościelne (Kto się w opiekę), lecz nie mieliśmy żadnych podejrzeń, raczej sądziliśmy, że wojsko przeprowadza w tym lesie ćwiczenia.

Kiedy to miało miejsce, tego dokładnie podać nie mogę, było to





w każdym razie w październiku lub listopadzie 1939 r. Pewnego dnia, gdy byłem w drodze do pracy spotkałem przechodzącego człowieka – mężczyznę, który roztargniony i przelęknięty pytał o drogę do Chełmży. Na moje zapytanie, dlaczego idzie bocznymi drogami, odpowiedział nam przekonany, że jesteśmy Polakami, że w dniu poprzednim zabrano go wraz z innymi Polakami z Fortu VII (razem było ok. 40) i wywieziono ich do lasu Barbarka, że on wraz z innym Polakiem zdążył uciec z miejsca egzekucji i się wydalić. Towarzysz jego został jednak w czasie ucieczki zabity. Nazwiska swego nam nie podał.

Dopiero po tym spotkaniu przekonaliśmy się, że na Barbarce mają miejsce egzekucje, o czym świadczyły strzały, które poprzednio słysze-

liśmy i uważaliśmy jako ćwiczenia wojskowe.

Kilka dni po tym spotkaniu minęły mnie, gdy wracaliśmy ok. godz. między 15 a 17 – tą z pracy, trzykrotnie dwa samochody ciężarowe, jeden przykryty plandeką a drugi okryty w szczycie wozu. W tym wozie zauważyłem umundurowanych osobników. Co się dalej stało, nie wiem, bo szliśmy do domu. Samochody te minęły nas w odstępach trzy względnie czterodniowych. Byliśmy przekonani, że wożą ludzi na rozstrzelanie. Następnego dnia pracując w sąsiedztwie oddziału 24, szukaliśmy śladów rozstrzałów. Wówczas zauważyliśmy pokaleczone od strzałów drzewa. W tych miejscach szukaliśmy mogił i też rzeczywiście natknęliśmy się na świeżo zamaskowane mogiły, zrównane z ziemią, na której posadzono nawet małe drzewka. Lekko odkopując ziemię natknęliśmy się na trupy, które leżały na głębokości 30 – 40 cm.

Jedną mogiłę odkopaliśmy i poznaliśmy zwłoki w mundurze listonosza leżał on w masowym grobie. Polaków rozstrzelano przede wszystkim w oddziale 24 leśnictwa, lecz miały też miejsce rozstrzały w sąsiednich oddziałach.

Pewnego razu również w listopadzie 1939 r. przyjechałem na wezwanie do pracy do lasu Barbarki. Mogło to być i w październiku 1939 r. Zbierając w lesie grzyby, wiedziałem jak przyjechał



samochód osobowy, z którego wysiadło 6 mężczyzn z łopatami w towarzystwie 2 strażników z karabinami na ramieniu. Mężczyźni ci pod dozorem strażników wykopali dół, po czym wszyscy wsiedli do samochodu i odjechali. W tym momencie nadjechały 2 samochody ciężarowe z jednego wysiadło 6 mężczyzn w ubraniach cywilnych a z drugiego wysiadło 6 umundurowanych osobników. Ustawiono ich twarzą do grobu po czym umundurowani oddali w ich kierunku strzały, tak że wpadali wprost do grobu. Miało miejsce jeszcze dobijanie ofiar, widziałem bowiem, że oddawano strzały do grobu z pistoletu.

Po egzekucji strażnicy zasypali mogiłę, resztę ziemi, która nie pomieściła się w mogile, załadowali na samochód. Mogiłę następnie zamaskowano w ten sposób, że rozsypano igliwie i wsadzono małe drzewka, które znajdowały się w pobliżu.

Całe to zdarzenie obserwowałem z ukrycia za krzakami z odległości ok. 70 do 80 m. Nie uciekałem dalej, bo się bałem, że będą do mnie strzelać, gdy mnie zauważą. Więcej do sprawy zeznać nie mogę.

Ekshumacja

24 września 1945 roku dokonano oficjalnych oględzin miejsca zbrodni w lasach Barbarki. Byli przy niej obecni między innymi toruński sędzia grodzki Marian Wilewski oraz wójt gminy Lulkowo Edmund Drajewski. Odkryto wtedy pięć masowych grobów różnej długości, o szerokości od 2 do 4 metrów. Natrafiono niestety przede wszystkim na resztki zwęglonych ciał. Niemcy, chcąc ukryć zbrodnię i zatrzeć jej ślady, w 1944 roku wykopali zachowane jeszcze ciała i spalili je.

O zbrodni świadczyła jednak dobitnie jedna z mogił, w której natrafiono na ciała 87 ofiar. Niemcy przeoczyli ją w 1944 roku. Zauważmy, że miejsca pochówków po kilku latach zarosły trawą, krzewami oraz posadzonymi przez zbrodniarzy młodymi drzewkami. Dodajmy, że ciała ekshumowanych nosiły ślady przestrzeleń w okolicach piersi i czaszek.



W miejscach czterech mogił, z których wydobyto ciała zamordowanych, a następnie je spalono, ustawiono granitowe obeliski. W miejscu zatarcia śladów zbrodni ustawiono natomiast pomnik z urną i płonącym zniczem.

Cmentarz

Zachowane ciała pomordowanych zostały ekshumowane w następnym roku, dokładnie 19 października 1946 roku. Złożono je do trumien i pochowano następnego dnia, a więc 20 października, w zbiorowym grobie w Barbarce. Oznacza to, że spoczęli oni w miejscu, w którym zginęli. Zachowane zdjęcia pokazują, że na tej zbiorowej mogile ustawiono jeden symboliczny nagrobek. Po pewnym czasie całą mogiłę zaznaczono specjalnym ogrodzeniem. Spośród wydobytych 87 ciał zidentyfikowano zaledwie czternaście osób:

- Wincentego Białeckiego (ur. 1895, pracownik PKP z Torunia),
- Józefa Dekowskiego (ur. 1903, robotnik, pracownik cegielni z Grębocina),
- Ludwika Dziukowskiego (ur. 1896, pracownik Poczty Polskiej ze Świerczynek),
- Marię Gabryelewicz (współwłaścicielka restauracji „Pod Strzechą” z Torunia),
- Stanisławę Jaworską (ur. 1902, nauczycielka, harcerka z Wrzosów),
- Kazimierza Jędrzejewskiego (ur. 1921, uczeń ślusarski z Torunia),
- Albina Mądraszewskiego (ur. 1914, robotnik, pracownik cegielni z Grębocina),
- Jana Pfitznera (ur. 1907, robotnik, elektromonter z Torunia),
- Wojciecha Pomykajczyka (ur. 1902, pracownik PKP z Łubianki),
- Jana Urbańskiego (ur. 1908, rolnik z Brzeczek),
- Leona Warszawskiego (ur. 1896, kupiec, właściciel hurtowni tytoniowej z Chełmży),
- Jana Wąchałę (ojciec, ur. 1889, rolnik ze Skłudzewa),
- Jana Wąchałę (syn, ur. 1919, rolnik ze Skłudzewa),
- Ludwika Wierzchowskiego (ur. 1893, fryzjer, prezes Związku Inwalidów Wojennych z Torunia).

Lasy toruńskiej Barbarki są więc nie tylko miejscem pamięci o zbrodni, ale także cmentarzem. Warto o tym pamiętać, a przede wszystkim przypominać, gdyż przez lata wielu o tym zapomniało. Wydaje się, że trzeba również pomyśleć o wyraźnym nazwaniu tego miejsca jako cmentarza, umieszczając w nim tablicę informacyjną.

Św. Barbara patronka umierających

Na koniec przywołajmy pewną interesującą zbieżność. Św. Barbara, która od średniowiecza otaczana była kultem w Barbarce, była – jak wiemy – przez wieki postrzegana jako patronka dobrej śmierci. Polecano jej między innymi tym, którzy narażeni byli na nagłą i niespodziewaną śmierć. Stąd stała się ona bliska górnikom i flisakom. A czy przywołanego patronatu świętej nie możemy odnieść do martyrologium, które wydarzyło się jesienią 1939 roku? Bezsprzecznie tak. Barbarka należy zapewne do nielicznych, a może nawet jedyne takiego miejsca w Polsce, w którym wielowiekowy kult św. Barbary tak mocno splótł się z tragicznymi wydarzeniami z drugiej wojny światowej. Nie mamy wątpliwości, że patronka dobrej śmierci towarzyszyła w ostatnich momentach życia rozstrzeliwanym.



można wykluczyć, że niejeden mordowany w tym miejscu w ostatnich momentach swojego życia powierzył się opiece św. Barbary. Zнали oni przecież Barbarkę. Część z nich na pewno tu była i prawdopodobnie modliła się w kaplicy oddanej pod patronat męczennicy lub przy położonej niedaleko grocie poświęconej świętej, która została wzniesiona w 1925 roku.

Dk. Waldemar Rozynkowski
Fotografie pochodzą z archiwum Rodziny Niedziałkowskich

Ps. Do historii zbrodni w lasach Barbarki zob.: Sylwia Grochowina, Jan Sziling, *Barbarka. Miejsce niemieckich egzekucji Polaków z Torunia i okolic (październik – grudzień 1939)*, Toruń 2009.





24. Wrzosowy Festyn św. Antoniego

W niedzielę 9 czerwca br. odbył się 24. Wrzosowy Festyn św. Antoniego, który na stałe wpisał się w kalendarz wydarzeń w naszej dzielnicy. To już tradycja, że od ponad dwudziestu lat łączą się na wspólnym świętowaniu prawie wszystkie środowiska żyjące obok siebie na toruńskich Wrzosach. Patronem tego wydarzenia jest św. Antoni, stąd dzień tego świętowania przypada w pobliżu 13 czerwca, czyli liturgicznego wspomnienia Świętego i naszego parafialnego Odpustu.



Rok 2009 - Festyn w Szkole Podstawowej nr 9

Pierwszym miejscem festynowych spotkań było boisko przy Szkole Podstawowej nr 9. Kiedy na tym placu powstało sportowe boisko, nastąpiła konieczność przeniesienia imprezy w inne miejsce. Gościnnie przyjął to wydarzenie Dom Pomocy Społecznej udostępniając swój park. W 2017 r. rozpoczęła się budowa nowego gmachu DPS-u właśnie w parku festynowym. Pojawiły się również problemy personalne. Akcja Katolicka, która koordynowała organizację festynu złożyła rezygnację. Festyn w tym roku się nie odbył.



Rok 2012 - Festyn w Domu Pomocy Społecznej



Ksiądz Proboszcz dokonuje otwarcia 24. Festynu św. Antoniego



Publiczność jak zwykle dopisała, a na estradzie brylowali artyści w pełnym przedziale wiekowym

Rok 2018 rozpoczął się optymistycznie. Pojawiło się nowe pokolenie organizatorów i nowe pomysły. Mimo głosów przeciwnych, poprosiłem by kolejny 20. Festyn zorganizować „eksperymentalnie” wokół naszego kościoła. Pozostawał niepokój, czy to właściwe miejsce, czy nie będzie zbyt ciasno... Potem okazało się, że to idealne miejsce na taką imprezę. Całą koordynacją imprezy, załatwianiem wszystkich związanych z tym formalności zajęł się wtedy p. Jacek Łanowski, należący do



liturgicznej służby ołtarza naszej parafii i p. Hanna Szeffler. Wspólnie do-
tarli do wielu środowisk i dzięki temu tak wiele osób przyjęło zaproszenie
do współpracy. Festyn okazał się wielkim sukcesem, stąd postanowiono,
że teren wokół kościoła będzie tradycyjnym miejscem następnych festy-
nów. Wiele atrakcji przygotowano także na kolejny, 21. Festyn w dniu
9 czerwca 2019 r. Do grona organizatorów dołączył wtedy Dominik Dani-
szewski. Niestety w związku z pandemią covid dwie kolejne edycje festy-
nu w latach 2020 i 2021 się nie odbyły.

Podobnie jak w poprzednich latach, w niedzielę 9 czerwca br. przed ko-
ściołem stanęła profesjonalna scena, na której od godz. 14.00 do późne-
go wieczora trwały występy artystyczne oklaskiwane przez wielu parafian
i gości. Na scenie zaprezentowali się m.in.: Przedszkole nr 8, Przedszkole
i Szkoła Podstawowa nr 9, młodzież ze Szkoły Muzycznej, prezentacja
Stowarzyszenia Gildia superbohaterów „Młodzi duchem”. Tradycyjnie
z entuzjazmem zostały przyjęte nasze dzieci ze Scholii Parafialnej, pod opieką p. Pauliny Pawlak. Dużą atrakcją była prezentacja szla-
gierów granych na akordeonie. Muzycznie wieczór zakończyła zabawa
taneczna z DJ Pabło.



Hej, Gerwazy! Daj gwintówkę! :-)

Wokół kościoła było rozstawionych wiele stanowisk: gry i zabawy eduka-
cyjne przygotowane przez Nadleśnictwo w Toruniu, zabawy na dmuchań-
cach, warsztaty tworzenia - tiulowych pomponów, kolorowych brelocz-
ków, brokatowych tatuaży, tęczowych fryzur, balonowych cudaków, ko-
lorowych bransoletek, warsztaty „zielono mi” – nauka sadzenia roślin,
warsztaty plastyczne, manualne i malowanie twarzy, fotobudka, pokaz
pierwszej pomocy oraz prezentacja biżuterii ze stali chirurgicznej. Z kolei
pokaz rycerski przygotowany przez Chorągiew Zaciężną Ziemi Kujawskiej
z rycerzami w strojach z epoki średniowiecza, pokazał na czym polegały
turnieje rycerskie. Muzeum Artylerii w Toruniu zapraszało wszystkich
ciekawych historii, można było zobaczyć autentyczną broń. Pokaz zwie-
rząt egzotycznych prowadzony przez Jarosława Rejmer skierowany był do
wszystkich chętnych i ciekawych poznania pięknego fascynującego świata
zwierząt. Można było także nabyć miody z zaprzyjaźnionych pasiek i ko-
smetyki oraz własnoręcznie wykonane przez nasz Klub Seniora piękne przedmioty
i upominki.



Panie z Klubu Seniora zachwyciły swym rękodziełem

Dużą atrakcją cieszyły się stoiska kulinarne: kiełbaski z grilla, które serwował Inter
Marche, była grochówka, żurek, młoda kapusta, chleb ze smalcem oraz wata cukro-
wa, popcorn, swojskie hot-dogi, zapiekanki, nachosy, bąbelkowe herbatki, lody rze-
mieślnicze, ciasto i napoje. W ramach akcji charytatywnych odbyła licytacja atrakcyj-
nych voucherów na cele charytatywne. Była także z nami po raz kolejny akcja Daj
Włos! Dzięki niej, dziewczynki mogły dokonać pięknego gestu oddania swoich włos-
ów, by utkane z nich peruki rozpromieniały trudny czas choroby dzieci w trakcie
leczenia onkologicznego. Tej akcji nie byłoby bez wsparcia Pani Anety Hetzing z za-
kładu fryzjerskiego „U RUDEJ” na Hiacyntowej 49. U Pani Anety również można od-
dać włosy w ciągu całego roku.

Bardzo zaangażowała się Liturgiczna Służba Ołtarza pod opieką ks. Bartłomieja Sur-
dykowskiego, która pomogła we wszystkich pracach „tych niewidocznych”, ale ko-
niecznych i wymagających wielkiego wysiłku. W prezentowanie na scenie poszcze-
gólnych punktów programu włączyła się Anastazja Nocoń i debiutujący w tej roli
Marcin Antos.

Patronat Honorowy nad imprezą objęli: Prezydent Miasta Torunia Paweł Gulewski
i Marszałek Województwa Kujawsko-Pomorskiego Piotr Całbecki, którzy znacznie
wsparli również materialnie organizację Festynu.

Pragnę podziękować serdecznie wszystkim organizatorom, do których zaliczają się
m.in.: Szkoła Podstawowa nr 9, Przedszkole nr 8, Dom Pomocy Społecznej, Cistor,
(serdecznie przepraszam, jeśli imiennie kogoś pominąłem, tak wielu pomogło).

Ogromne podziękowania Sponsorom Festynu. Nie do końca jesteśmy w stanie wy-
mienić wszystkich dobrodziejów naszego świętowania.

Jeszcze raz serdecznie dziękuję wszystkim, którzy pomogli zorganizować całość wy-
darzenia zwłaszcza p. Jackowi Łangowskiemu, p. Hannie Szeffler, p. Dominikowi Dani-
szewskiemu i p. Halinie Kowalskiej oraz wszystkim, którzy dołożyli starań i w jakokol-
wiek sposób pomogli w przygotowaniu tego święta. Zapraszam do wspólnego świę-
towania w przyszłym roku, kiedy będziemy przeżywać Jubileuszowy 25. Festyn św.
Antoniego. Zapraszam do współpracy i liczę na wszystkie życzliwe uwagi, byśmy mo-
gli przynajmniej raz w roku jako parafia poświętować ponad wszelkimi podziałami.

*Ks. Wojciech Miszewski
Fotografie Krystyna Bilka*

Sponsorzy festynu:

Inter Marche
Poło Market
Zakład masarski Romanowscy
Jadełko u Piotrusia
Fort IV
Piekarnia Cukiernia Rumińscy
Cukiernia Oleńka ul. Orla 43
Gelato naturale
Rumiane Jabłko swojskie przysmaki
Jura Park
Park Linowy Barbarka
Toruńskie Planetarium
Aktywni Pozytywni
AMMA – Sklep Papierniczy
Kwiaciarnia Migdałowa
Vox Toalety
Alfa Finase
Maximus Broker
Szkoła Podstawowa NR 9
Ośrodek Korczka w Toruniu
Akademia Kultury Społecznej i Medialnej
w Toruniu
SKK Szkoły Kursy Szkolenia

Dziękujemy sponsorom indywidualnym:

Panu Marcinowi Grabowskiemu
- Hurtownia zabawek Panda
Panu Dariuszowi Mądrzejewskiemu
oraz firmie OSM Łowicz
Panu Przemysławowi Kaliszewskiemu
ul. Fasolowa 64 – Pasieka Plaster Miodu
Pani Natalii Grzelak – Gabinet Kosmetyczny
ul. Kwiatowa 6A



Jak to na festynie było...



Każdy znalazł coś dla siebie: panie podziwiała biżuterię ze stali chirurgicznej, panowie - historyczną broń i turniej rycerski



Każdy znalazł też swój ulubiony przysmak: od grochówki, żurku, kielbasek po pyszne ciasta i napoje



Młodsze pokolenie znalazło tu swój ulubiony „dmuchaniec”, a nieco starsi zabytkową broń



Jedni uczyli się jak sadzić rośliny, inni - jak należy udzielać pierwszej pomocy





Wakacje naszej scholii i ministrantów

Jeszcze dobrze nie skończył się rok szkolny 2023/2024 a już nasza scholka wraz z ministrantami i grupą zaufanych przyjaciół wyjechała na letni wypoczynek rekolekcyjno – rekreacyjny. Grupa 42 dzieci w wieku od 6 do 13 lat spędzała owocny czas w Ośrodku Wypoczynkowym Krakus II w Stegnie.

Początek naszego wyjazdu zaplanowany został na 22 czerwca. Rozpoczęliśmy go uroczystą Eucharystią w naszym parafialnym kościele na toruńskich Wrzosach. Mszę św. odprawił ks. Bartek. Podczas niej złożyliśmy mu życzenia i podarowaliśmy mały prezent z okazji Jubileuszu 10. lecia Kapłaństwa.

Teraz z Bożym wsparciem mogliśmy ruszyć w kilkugodzinną podróż autokarem. Pożegnani przez naszych bliskich wyjechaliśmy na upragnione dla wielu wakacje. Dotarliśmy na miejsce bezpiecznie, a już na stołówce czekał pyszny obiad.



Po sytym posiłku zakwaterowaliśmy się w pokojach i poszliśmy na spacer nad morze. Mimo pochmurnej i nieco wietrznej pogody radości wśród dzieci było co nie miara.

Ze względu na niekomfortowe warunki do plażowania, niedzielę spędziliśmy na terenie ośrodka. Pod okiem niezawodnej naszej artystki Pani Justynki dzieci malowały piękne nadmorskie pejzaże (i nie tylko) na zakupionych jeszcze w Toruniu płótnach. Trzeba przyznać, że wiele z nich włożyło dużo serca w wykonanie pięknego dzieła.

Jeszcze przed obiadem poszliśmy na spacer nad morze i zjedliśmy pyszne gofry. Dzień zakończyliśmy Mszą św. w zabytkowym kościele w Stegnie. Do Ośrodka wróciliśmy melexami, które sprawiają dzieciom ogromną radość. Po kolacji ze spaghetti w roli głównej wycieczkowa ekipa miała czas wolny. Wieczorem dołączył do nas ks. Bartek, który ze względu na służbowe obowiązki musiał zostać w parafii.

W poniedziałek, mimo pochmurnej pogody (ale zdecydowanie cieplejszej niż w dni wcześniejsze), udało się nam chwilę skorzystać z plażowania. Po obiedzie natomiast wyruszyliśmy melexami do Mikoszewa. Tam dzieci bawiły się przez 3 godziny w Parku Przygody. Wieczorem mieliśmy mini piknik. Czyli w ruch poszły chipsy, paluszki, kuleczki czekoladowe i inne rarytasy. Dzień upłynął w przemiłej atmosferze.

Po pysznym wtorkowym śniadaniu udaliśmy się na plażę. Dzięki słonecznej pogodzie mogliśmy skorzystać z kąpieli w morzu pod okiem pani ratowniczk. W trakcie plażowania dzieci otrzymały

frytki, aby nadrobić spalone kalorie podczas zabaw w wodzie. Po obiedzie czekała na ekipę interesująca atrakcja w postaci *virtual fun* czyli gier realnego świata. W międzyczasie chętne dzieci lepiły figurki z masy solnej. Po kolacji cała grupa podziwiała przepiękny zachód słońca.

Kolejny dzień i słoneczna pogoda nadal nas rozpieszczała. Plażowaliśmy i korzystaliśmy z zabaw w wodzie. Przed obiadem dzieci miały jeszcze okazję uczestniczyć w zabawach laserowego paintballa, a po obiedzie czekała na nas kolejna atrakcja, która chyba dała dzieciom największą frajdę. Otrzymaliśmy zaproszenie do kąpieli w krytym basenie na terenie ośrodka. Po kolacji chętne dzieci dokończyły swoje prace z masy solnej malując je farbami. To już ostatni cały dzień naszego wypoczynku w cudownej Stegnie.

W ostatnim dniu, po pysznym śniadaniu ruszyliśmy nad morze. Graliśmy w piłkę i bawiliśmy się wyścigami. Nadszedł również wyczekany moment na czas wolny. Podzieleni na grupy poszliśmy na poszukiwanie pamiątek z wakacji. Po południu odwiedził nas ks. prob. Wojciech Miszewski obdarowując dzieci samymi rarytasami.

Na zakończenie dnia w ramach ciepłej kolacji mieliśmy ognisko. Niektóre dzieci bawiły się również na dyskotecce zorganizowanej przez inne kolonie, na którą zostaliśmy zaproszeni. Dzień upłynął bardzo intensywnie, ale też był czas na odpoczynek.

W ramach podziękowania za obecność na wypoczynku dzieci otrzymały pachnące notesiki.

Co dobre szybko się kończy.

Nasze parafialne, dziecięce scholkowo - ministranckie wakacje 28 czerwca odeszły już do krainy wspomnień. Było pięknie, zabawnie i z mocą dobroci. „Na koloniach było dużo atrakcji ale za mało odpoczynku”. Ten cytat stał się mottem naszego wyjazdu. Ci co byli, wiedzą za kogo sprawą. Pożegnaliśmy Stegnę z nadzieją na powrót w to miejsce.

Myślę, że wszystkim podobało się, mimo nielicznych „dram” i trudności. Teraz odpoczywamy i szukamy energii na kolejne dni wakacji.

Dziękuję wszystkim za wszystko. Dziękuję za piękne pożegnanie, prezenty i zaangażowanie w pomoc i opiekę nad dziećmi. Sama tego bym nie udźwignęła dlatego jestem wdzięczna Asi Ziółkowskiej-Drzewieckiej, Marcie Chojnackiej, Justynie Cicheckiej i ks. Bartkowi, za to że byliście, że pomagaliście, wspieraliście i razem rozwiązywaaliśmy wszelkie „dramy” nawet do godzin nadrannych.

Z serca dziękuję także wszystkim dobrodziejom wyjazdu, którzy wsparli materialnie nasz wyjazd.

Tekst i zdjęcia: Paulina Pawlak





Anielska świątynia na Wrzosach

„Ojciec Niebieski, dziękuję Ci za Twoich aniołów, których posłałeś na ziemię dla dobra człowieka. (...) Święci aniołowie, potężni mocą Bożą! Bądźcie naszymi przewodnikami i naszą mocą w walce o dobro. Bądźcie naszymi przyjaciółmi w życiu ziemskim i prowadźcie nas do wiecznego zbawienia. Amen.

Fragment modlitwy „O ochronę aniołów”

Istnienie aniołów jest prawdą wiary. Cały świat jest pełen ich obecności. Jeśli uzmysłowimy sobie, że każdy człowiek ma swojego Anioła Stróża (a przecież są jeszcze inni aniołowie, których angelologia grupuje w dziewięć chórów), to tworzy się nam obraz świata pełnego niewidzialnych istot duchowych. Katechizm Kościoła Katolickiego stwierdza, że „życie ludzkie od dzieciństwa aż do zgonu jest otoczone wstawieniem aniołów” (KKK 336). Wielu świętych doświadczało anielskiej pomocy. Także dzisiaj można usłyszeć świadectwa ludzi, którzy zapewniają, iż doświadczyli interwencji aniołów w chwilach zagrożenia życia – zostali uratowani przed utonięciem albo wypadkiem. Autorka niniejszego artykułu także doświadczyła skutecznej pomocy aniołów. Kiedyś w samo południe dowiedziałam się, że w pewnym małżeństwie bardzo źle się dzieje. Od trzech dni małżonkowie się ze sobą kłócili. Nie umieli koło siebie przejść bez wyzwisk. Zaczęli rzucać w siebie talerzami. Stałam wtedy do modlitwy. Poprosiłam o interwencję świętego Michała Archanioła, by zgromił złe duchy. Do tej rodziny posłałam też Anioła Pokoju i swojego Anioła Stróża. Następnego dnia dowiedziałam się, że w trakcie tej modlitwy nagle właśnie się zakończyły. Małżonkowie nie rozumieli, jak to się stało, że w jednej chwili cała złość ich opuściła i zaczęli się dobrze do siebie odnosić. Święty Ojciec Pio namawiał do kontaktu z aniołami: „Nigdy nie mów, że zostałaś sama ze swoimi trudnościami. Nigdy nie mów, że nie masz nikogo, dla kogo możesz otworzyć swoje serce i zaufać. Byłaby to ogromna niesprawiedliwość dla niebiańskiego posłańca. Zawsze jest ktoś, komu możesz powierzyć swoje problemy”. Pobożne osoby zachęcały także do tego, by zwracać się do Aniołów Stróżów swoich dzieci, małżonka, bliskich, a także nieprzyjaciół. Pan Jezus dał jednemu z czcicieli świętego Michała Archanioła obietnicę, że ten, kto nabożnie odmawia Koronkę do Aniołów Stróżów, dozna szczególnego pokoju w kontaktach z innymi ludźmi. Nie dziwi więc fakt, iż w sztuce często spotykamy przedstawienia skrzydlatych duchów. Spotkać je można wszędzie – nie tylko w budynkach kościołów.

Anioł w herbie Torunia

Bez wątplenia nasze miasto można nazwać anielskim. Już w samym herbie Torunia pojawia się postać anioła. Według legendy, po odlaniu w 1500 r. potężnego dzwonu Tuba Dei, którego budulec pochodził z różnych przedmiotów znoszonych przez torunian, Bóg zesłał anielicę, by roztoczyła troskliwą opiekę nad mieszkańcami miasta. Oczywiście anioły nie posiadają płci, ale akcentuje się pewne ich cechy kojarzone z męskością (odwaga, waleczność) i kobiecością (matczyna troska, czuła miłość). Anioł w herbie pojawił się w okresie niespokojnym – w czasie wojny trzynastoletniej. Zapewne niepewność tych lat skłoniła torunian do szukania Bożej pomocy i wyniosła anioła do roli strażnika – opiekuna. Miał on ochraniać z nakazu Boga miejską społeczność przed wrogami, pożarem i pomorem. Przedstawiono go w pozycji kłęczącej, pochylonego nad tarczą herbową. Kilkakrotnie usuwany (w czasie zaboru pruskiego, w okresie II wojny Światowej i w PRL-u) wrócił w latach 90. XX w. Herb miasta widnieje na fasadach najważniejszych budynków miasta (Ratusza Staromiejskiego, Dworu Artusa i w witrażu nad wejściem do Urzędu Miasta). Zdobi także elewacje wielu zabytkowych kamienic. Możemy go spotkać również we wnętrzach budowli (jako malowidło ściennie w kościele katedralnym, czy jako element dekoracji rzeźbiarskiej organów w kościołach pw. Wniebowzięcia NMP i św. Jakuba). Jeśli zdecydujemy się na zwiedzanie muzeów, to odnajdziemy wizerunek herbu na tłokach pieczętnych, pieczęciach miejskich, monetach wybijanych w toruńskiej mennicy, dawnych naczyniach i piernikowych formach.



Wizerunki aniołów w kościele św. Antoniego na Wrzosach

Także kościół parafialny na toruńskich Wrzosach można nazwać świątynią anielską. Mamy wiele przedstawień anielskich duchów. Szczególne ich nagromadzenie występuje w prezbiterium. Tutaj w 2011 r. dwa okna zostały wypełnione witrażami. Ich autorką jest Agata Rochecka, a witraże były jej pracą dyplomową wykonaną pod kierunkiem dr hab. Andrzeja Kałuckiego, prof. UMK. Widzimy tu w sumie 8 aniołów trwających w nieustannym uwielbieniu Boga. Witraże znajdują się po obu stronach tabernakulum, w którym stale przebywa Jezus Chrystus w Najświętszym Sakramencie, a więc to Jemu aniołowie oddają chwałę. Chrystus widnieje też w centrum prezbiterium przedstawiony w bardzo dużej figurze Jezusa Miłosiernego. Nie bez znaczenia jest też bliskość ołtarza głównego, na który zstępuje Bóg w każdej Mszy Świętej. Wielu świętych miało przywilej widzenia zastępów anielskich przybywających podczas celebracji Najświętszej Eucharystii, by oddawać pokłony spoczywającemu na ołtarzu. Święta Brygida pisała: „Pewnego dnia, kiedy uczestniczyłam przy odprawianiu Najświętszej Ofiary, ujrzałam niezliczoną rzeszę aniołów zstępujących i gromadzących się wokół ołtarza, wpatrujących się w kapłana. Śpiewali oni niebiańskie kantyki, które napępniały radością moje serce; same niebiosy zdawały się kontemplować tę wielką Ofiarę. A jednak, my biedne, ślepe i marne stworzenia uczestniczymy we Mszy Świętej z tak małą miłością, radością i szacunkiem!”. Aniołowie są mistrzami uwielbienia Boga. Oddają Mu chwałę w sposób doskonalszy od ludzi. Uczą nas,



gromadzących się w kościele, jak czcić majestat Najwyższego. Inspirują do gorącej miłości i uwielbienia Chrystusa.

Anioły ukazane na witrażach mają twarze, które są podobiznami osób znanych autorce pracy. Niektóre z nich mają ręce złożone w geście modlitwy, inne składają dłoń na swoich piersiach.

Jeden zrywa kwiaty, a inny trzyma przygotowany z nich bukiet. Jeszcze inny podtrzymuje zapaloną świecę. Głowy wszystkich otaczają aureole.

Tło witraży jest bardzo dynamiczne. Przedstawia faliste i wirujące wstęgi. Artystka za ich pomocą wyraża myśl przekazaną przez Chrystusa, który zapewnił: „Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Ujrzyście niebiosa otwarte i aniołów Bożych wstępujących i zstępujących na Syna Człowieczego” (J. 1,51). Jezus wskazuje na obecność aniołów, którzy Mu usługują. Kolisty ruch wstępowania i zstępowania przypomina o łączności między niebem i ziemią. Aniołowie zstępują, by wypełniać Boże polecenia, by być obecnymi tu na ziemi i służyć pomocą człowiekowi. Wstępują do nieba, by wpatrywać się w Boże oblicze i wiecznie Je uwielbiać.

W przestrzeni prezbiterium widzimy też dwa miedziane anioły wykonane wg projektu Andrzeja Ryczka. Mają rozpostarte skrzydła, rozwiane włosy i szaty. Adorują figurę Jezusa Miłosiernego umieszczonego centralnie na ścianie prezbiterium. Trzymają w rękach szarfy, na których widnieją słowa koronki podyktowanej św. siostrze Faustynie przez Chrystusa: „Miej miłosierdzie dla nas i całego świata.” Jezus domagał się tej modlitwy i zapewniał, że uśmierza ona Boży gniew. Aniołowie są heroldami wzywającymi ludzi do nawrócenia i do modlitwy o ratunek dla grzeszników. Przynaglają nas do wznoszenia błagań za zbłąkanych, a jednocześnie jednoczą się z nami w modłach o miłosierdzie Boże dla pogubionej ludzkości. Jakże ważna jest rola aniołów pomagających człowiekowi podnieść się z grzechu, by prowadzić dobre i piękne życie. Jest to rola Aniołów Stróżów, którzy chronią przed pokusami diabła, upominają, zachęcają do szlachetnych uczynków i wypraszają zmiłowanie Boga. Bóg



polecił, byśmy słuchali swoich aniołów: „Oto Ja posyłam anioła przed tobą, aby cię strzegł w czasie twojej drogi i doprowadził cię do miejsca, które ci wyznaczyłem. Szanuj go i bądź uważny na jego słowa.” (Wj. 23, 20-21a) A kiedy człowiek się nawraca, to w niebie wszyscy aniołowie się cieszą i odbywa się wspaniała uczta radości.

W 2022 r. pojawiły się w naszej świątyni balaski komunijne jako podziękowanie Bogu za zakończenie pandemii. Wstępny projekt wykonał Andrzej Ryczek, a dopracował go i zrealizował warsztat Stanisława Stopyry. Obecnie mamy możliwość nawet codziennego przystępowania do Komunii Świętej, ale pamiętamy, jakie ograniczenia dotknęły nas w ostatnich latach. Na co dzień rzadko myślimy o tym wielkim przywileju, jaki mamy. Wydaje się to takie oczywiste, że możemy w każdej chwili przyjść do świątyni i uczestniczyć we Mszy



Świętej. Bóg dopuścił sytuację, w której na pewien czas ta możliwość została nam zabrana. Czy te okoliczności wzmogły w nas tęsknotę za przyjmowaniem Najświętszego Sakramentu? Możemy dokonać osobistego rachunku sumienia. Jezuita Walter I. Ciszek, który spędził 23 lata w sowieckich więzieniach i łagrach na Syberii napisał: „*Czasami myślę, że ludzie, których nigdy nie pozbawiono możliwości odprawienia Mszy lub uczestniczenia w nich, nie doceniają tak naprawdę, jak wielkim są one skarbem. (...) Szpicle byli wszędzie. Ale uważaliśmy Msze za wartę niebezpieczeństwa i ofiary, ceniliśmy je sobie, wyczekiwaliśmy ich, byliśmy w stanie zrobić niemal wszystko, by je odprawić lub w nich uczestniczyć. (...) Niekiedy spotykaliśmy ich (innych więźniów – dopisek autorki) dopiero wieczorem, gdy wracaliśmy do obozu przed kolacją. Mimo to ludzie ci pościli całą dzień i wykonywali wykańczającą pracę fizyczną bez ani jednego kęsa pożywienia od poprzedniego wieczoru tylko po to, aby przyjąć Komunię – tyle znaczył dla nich Najświętszy Sakrament w tym opuszczonym przez Boga miejscu!*” Na balaskach zostały umieszczone podobizny aniołów. Ukazane zostały w pozycji wielkiego uniżenia – klęczą, dłonie mają złożone do modlitwy, a ich głowa skłania się w pokorze. Taką postawę powinno przyjmować nasze serce za każdym razem, kiedy przyjmujemy do niego Pana. Chrystus przychodzi jako Pan, Dawca Życia, Lekarz i Zbawiciel – do nas słabych, grzesznych, niewiernych, upadających. Nikt z nas nie jest tego godzien. Nie zasługujemy na tak wielki dar, ale Jezus daje się nam jako pokarm nie ze względu na nasze zasługi, ale ze względu na Swoją miłość miłosierną. To On pragnie spocząć w naszych duszach, by je uzdrowić i uświęcić.



Anioły można zobaczyć także w ołtarzu Matki Bożej Nieustającej Pomocy. Wybudowany on został w 2005 r. Zaprojektował go Andrzej Ryczek, a wykonał warsztat Mariana Zięby. Patrząc na ikonę umieszczoną w ołtarzu widzimy unoszące się postacie Archaniołów – Michała i Gabriela. Znajdują się one po obu stronach Maryi trzymającej Jezusa. W dłoniach dzierżą narzędzia Męki Pańskiej (krzyż, gwoździe, włócznię, naczynie z octem i gąbkę zatkniętą na trzcinie). Postacie aniołów zostały powtórzone w konstrukcji ołtarza. Podtrzymują one z obu stron ikonę. Maryja jest Królową nieba i ziemi, i aniołów. Często jest przedstawiana w ich otoczeniu. Aniołowie są gotowi, by Jej usługiwać, a Maryja jako Królowa często posyła je do naszego życia z misją pomocy. W dłoniach każdy z aniołów trzyma po jednej różę. Są to wota wiernych dodane później. Róża uważana jest za królową kwiatów. Maryję nazywa się „Różą Duchowną”, aby podkreślić, że jest najpiękniejszym kwiatem, jaki rozkwitł w świecie duchowym. Kwiat symbolizuje Jej cnoty. Ofiarowanie róży Maryi może oznaczać także kierowane do Niej modlitwy. Kiedyś spowiednik zachęcił mnie, aby każdego poranka ofiarowała Matce Bożej trzy róże – czyli trzy „Zdrowaś Maryjo”. Różaniec to taki swoisty bukiet róż.



W 2019 r. na wysokości chóru po lewej stronie kościoła umieszczono kolejny witraż z przedstawieniem aniołów. Autorem jego jest dr hab. Andrzej Kałucki. Aniołom towarzyszą gołębie. Już w starożytności gołąb był symbolem duszy. Mieszkańcy Syrii umieszczali nad grobowcami domki dla gołębi – miały one oznaczać ulatującą duszę człowieka. Anioły i gołębie unoszą się na skrzydłach coraz wyżej ku niebu. Jest to alegoria świata nadprzyrodzonego – przypomnienie, że wszyscy zmierzamy do jednego celu, a jest nim zjednoczenie z Bogiem w niebie. Św. Jan Paweł II przypominał, że świętość nie jest dla wybranych, ale jest ona naturalnym celem każdego ochrzczonego. Chrystus otworzył nam bramy raju, przygotował tam dla nas miejsce. W Biblii czytamy: „*Ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, ani serce człowieka nie zdołało pojąć, jak wielkie rzeczy przygotował Bóg tym, którzy Go miłują.*” (1 Kor. 2,9) I jednocześnie napotykamy zachętę: „*Szukajcie tego, co w górze, gdzie przebywa Chrystus zasiadając po prawicy Boga. Dążcie do tego, co w górze, nie do tego, co na ziemi.*” (Kol. 3, 1-2) Nie jesteśmy zbłąkanymi tułaczami, ale pielgrzymami wspieranymi przez aniołów, by trafić do miejsca naszego przeznaczenia – wiecznej szczęśliwości.

Elementem wyposażenia kościoła jest także figura ustawiona pod chórem przedstawiająca Św. Michała Archanioła. Jego imię oznacza „Któż jak Bóg” – wskazuje na potęgę i Boży majestat. Pięć razy Archanioł jest wspominany w Biblii. Miał on stanąć na czele zastępów anielskich walczących z wojskiem zbuntowanych aniołów. Ci ostatni przegrali i zostali strąceni z nieba. Rzeźba została wykonana na zamówienie jako pojedynczy egzemplarz w warsztacie Andrzeja Burkota w Górkach Wielkich w 2010 r. Przedstawia wojownika trzymającego w prawej ręce miecz, a w lewej tarczę, na której widnieje krzyż. Walczy w imię Boga. Stopami depta pokonanego przeciwnika, którym jest diabeł w ludzkiej postaci. Nie ma wątpliwości, kto jest zwycięzcą. Św. Michał Archanioł został przedstawiony jako pełen siły i mocy.



Z chwilą umieszczenia rzeźby w świątyni rozpoczęto także regularne odmawianie modlitwy do św. Michała Archanioła po Mszach Świętych. Jej tekst ułożył papież Leon XIII. Po odprawieniu Eucharystii, w czasie dziękczynnej modlitwy miał pewną wizję. Usłyszał dialog – jeden głos był łagodny, a drugi ostry. Przypominało to targowanie się szatana z Bogiem. Diabeł twierdził, że mimo iż Jezus zapowiedział, że bramy piekielne nie przemogą Kościoła, to on w czasie kolejnych 100 lat jest w stanie go zniszczyć. Leon XIII był pod wielkim wrażeniem tego, co usłyszał i wtedy spisał tekst modlitwy zalecając jej odmawianie po Mszach Świętych. Św. Michał Archanioł ma swoje wyjątkowe miejsce kultu na górze Gargano we Włoszech. Tu kilkakrotnie



się ukazywał. Między innymi pomógł mieszkańcom miasta pokonać wojska najeźdźców. Innym razem przyszedł z pomocą w czasie epidemii dżumy. W 2018 r. tuż przed Świętami Bożego Narodzenia mieliśmy okazję przeżywać rekolekcje prowadzone przez michalitę ks. Piotra Prusakiewicza (wiosną tego roku głosił rekolekcje wielkopostne). Towarzyszyła im peregrynacja figury św. Michała Archanioła z Gargano. Wielu parafian przyjęło wtedy szkaplerz tego Bożego mocarza. Św. Michał Archanioł jest opiekunem Kościoła, ale też każdego wierzącego. Staje w gotowości, by bronić nas przed diabłem, który „krąży jak lew ryczący patrząc kogo by pożreć”. (1P 5,8) Staje przy nas w chwili śmierci, kiedy toczy się ostatni zacięty bój o zbawienie człowieka. Zachęca nas także, byśmy sami wzięli udział w walce duchowej. Mocą Bożej łaski mamy przeciwstawiać się złemu. Życie chrześcijanina to nie sielanka, ale ciągłe zmagania w boju, który trwa aż do ostatniej minuty doczesnej wędrówki.



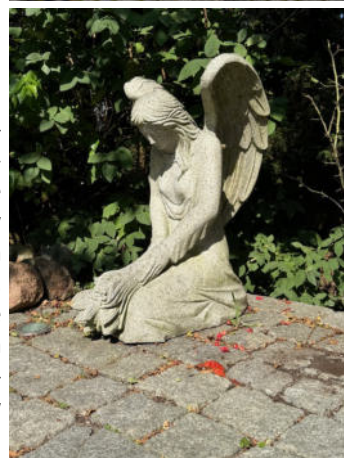
W wigilię wspomnienia Aniołów Stróżów w 2016 r. obok naszego kościoła został ustawiony pomnik Anioła Stróża Dzieci Poczętych i Nienarodzonych. Pomysł wykonania rzeźby zrodził się w wyniku rozmów prowadzonych przez księdza proboszcza Wojciecha Miszewskiego z rodzicami, którzy doświadczyli śmierci dzieci przed ich urodzeniem. Bardzo często nie miały one swoich grobów, co jeszcze bardziej potęgowało ból rodziców, którym brakowało tego szczególnego miejsca, by zapalić świecę i pomodlić się. Początkiem inwestycji była darowizna małżonków, którzy utracili oczekiwane dziecko i przekazali pieniądze otrzymane z zasiłku pogrzebowego. Autorem wstępnego projektu rzeźby jest Andrzej Ryczek, a wykonał ją Marian Borkowski mieszkający niedaleko Kielc. Materiałem budowlanym był blok granitu o masie dwunastu ton, wydobyty w Zimniku koło Strzegomia, a podarowany przez właścicieli kopalni Aleksandrę i Jana Dudę. Artysta dwa lata obrabiał kamień, aż wyłoniła się piękna kompozycja przedstawiająca Anioła Stróża trzymającego w dłoniach embrión symbolizujący duszę nienarodzonego dziecka, którą pragnie oddać w ramiona Ojca – Stwórcy. Obok widzimy małe aniołki. Są to duszyczki dzieci, które wcześniej doświadczyły przedwczesnej śmierci, ale teraz, gdy są z Bogiem w niebie, wstawiają się za ludźmi.

Pod pomnik przychodzą rodzice, by pomodlić się za swoje nienarodzone maleństwo. Stawiają zapalone świece i bukiety kwiatów. Przychodzą także małżeństwa, które proszą o szczęśliwe rozwiązanie – bo Anioł Stróż opiekuje się również jeszcze nienarodzonymi dziećmi w łonach ich matek. Pomnik jest ważnym znakiem w dzisiejszych czasach, kiedy tak popularne stały się hasła Praborcyjne. W dniu, w którym pomnik przybył do parafii, w Toruniu i w innych miastach na ulice wyszły tak zwane „czarne marsze”. Domagały się legalizacji prawa aborcji. Każda kobieta, która zdecyduje się zabić dziecko w swoim łonie, kiedyś stanie przed nim i będzie musiała spojrzeć mu prosto w oczy. Zapewne usłyszy pytanie: „Dlaczego mnie nie chciałaś?” Opodal znajduje się także Anioł pod krzyżem na naszej Golgocie za kościołem, wyrzeźbiony w Wietnamie.



Na koniec warto powiedzieć, że przedstawienia aniołów znajdziemy też w kaplicy na Barbarce. W rokokowym ołtarzu pochodzącym z I poł. XVIII w., w którym dziś widzimy XX-wieczny obraz św. Barbary, można zobaczyć cztery całopostaciowe figury aniołów. Mają duże, masywne skrzydła. Ubrane są w długie szaty. Dwa z nich unoszą się w powietrzu po obu stronach nastawy ołtarzowej, a dwa pozostałe klęczą na jej zwieńczeniu.

Przed kaplicą natomiast stanął granitowy ołtarz projektu Andrzeja Ryczka. Wykonał go Marian Borkowski. Widzimy na nim wizerunki aniołów w geście adoracji Eucharystii.



Naśladowujmy anioły

Aniołowie nas otaczają, wspierają, czekają na każde wezwanie o pomoc. Są dla nas też pewnym wzorem życia. Nie stoją na piedestale, nie chcą zasłaniać sobą Boga. To Jego całą swoją istotą wywyższają i wielbią. Pokazują, z jaką gorliwością, uważnością i miłością Go chwalić. Jeszcze jedna ważna cecha charakteryzuje te duchowe byty. W Liście do Hebrajczyków czytamy: „Czyż nie są oni wszyscy duchami przeznaczonymi do usług. Posłanymi na pomoc tym, którzy mają posiąść zbawienie?” (Hbr 1,14) Aniołowie pokazują wartość służby. Stoją w gotowości służenia Bogu i ludziom, których Pan im powierzył. Warto ich naśladować.

Ewa Pawlak. Fotografie z archiwów parafii



Dlaczego pamięć?

– *Wiesz Cieniu, pamięć robi mi psikusy. Byłem niedawno na odczycie. W pewnym momencie prelegent zacytował złotą myśl, którą chciałem sobie zapisać, lecz nie miałem ani pióra, ołówka, ani smartfona, więc postanowiłem ją zapamiętać. Wracając do domu powtarzałem ją cały czas. Nagle na drodze doszło do wypadku, więc pobiegłem żeby udzielić pomocy. Gdy karetka odjechała, chciałem przywołać tę złotą myśl z pamięci. Niestety, mimo wysiłku nie udało się. Myśl wyfrunęła z głowy. Za to obłany 20 lat temu egzamin ta sama pamięć hołubi z najdrobniejszymi momentami! Czysta złośliwość!*

– Nie narzekaj! Lepsza taka pamięć niż żadna. Bez pamięci trudno normalnie funkcjonować; obawiam się, że w ogóle byłoby to niemożliwe. Pamięć jest złożonym systemem, który różnie reaguje na różne sytuacje. Możemy pamiętać coś przez kilka minut, a coś innego będziemy w stanie przypomnieć sobie po kilku dniach czy nawet latach. I coś takiego zdarzyło się tobie.

– *Jak to się dzieje, że zapamiętujemy akurat te, a nie inne rzeczy? Jak to się dzieje, że niektóre treści zostają w naszej pamięci na dłużej?*

– No cóż, na proces zapamiętywania ma wpływ wiele aspektów, takich jak na przykład emocje, świadomość czy ocena ważności danego czynnika. Im informacja zewnętrzna jest ważniejsza dla człowieka, tym mocniej zapadnie mu w pamięć. U ciebie zapadł akurat ten nieszczęsny egzamin.

– *Niestety on został, podczas gdy z wiekiem coraz więcej zdarzeń wzorem tej złotej myśli ginie w czeluściach mej pamięci.*

– *C'est la vie!* Dlatego trzeba się o nią troszczyć. Dopóki jest sprawna, niezwykle ułatwia życie, dzięki niej uczymy się, nabywamy doświadczenia przez co rozumienie świata staje się możliwe.

– *A jak ta pamięć jest zbudowana? Mamy w mózgu coś na kształt chipów w komputerze?*

– Chipów nie ma, są neurony, ale podobnie jak w komputerze, pamięć dzieli się na krótkotrwałą (operacyjną) i długotrwałą (masową). Informacje w mózgu zachowywane są dzięki przekazywaniu impulsów nerwowych między neuronami za pomocą synaps. Wtedy to powstaje engram, czyli ślad pamięciowy, który w rzeczywistości jest przez nas zapamiętywany.

– *Wiem, że lubisz popisywać się swoją wiedzą, ale bardziej od tych teorii interesuje mnie aspekt socjologiczny czyli to, jak pamięć wpływa na los całych wspólnot.*

– Zapewne masz na myśli pamięć zbiorową, społeczną, która funkcjonuje dzięki przekazywaniu informacji z pokolenia na pokolenie w mniej lub bardziej harmonijnej wspólnoty. Pamięć społeczna to zbiorowe wyobrażenia o przeszłości.

– *Wyobrażenia?*

– Tak, bo tu nie chodzi o to, jak przeszłość wyglądała naprawdę, ale o to, jak ją sobie wyobrażamy.

– *Czyli budujemy swoją tożsamość społeczną na jakichś wyobrażeniach, fatamorganach? Nie podoba mi się to!*

– Musisz zrozumieć i pogodzić się z tym, że każda zbiorowa forma pamięci jest metaforą. Społeczność nie posiada pamięci w znaczeniu neuronalnym; w takim sensie ma ją tylko pojedynczy człowiek. Natomiast w każdym społeczeństwie ludzie uczą się na podstawie doświadczeń tych, którzy byli przed nimi. W czasach starożytnych przekazywanie wiedzy często polegało

Potok się nie zdumiewa, gdy spada w dół
i lasy milcząco zstępują w rytmie potoku
- lecz zdumiewa się człowiek!

Jan Paweł II - *Tryptyk Rzymski*
Zdumiony człowiek pyta. Zdumiony człowiek myśli.



na przekazie ustnym lub pisemnym. Obecnie, w naszym zaawansowanym technologicznie społeczeństwie mamy wiele różnych sposobów uczenia się historii. Możemy czytać książki, oglądać filmy, słuchać podcastów. Możemy oglądać dzieła sztuki i odwiedzać miejsca historyczne. Jedną z najważniejszych rzeczy, jakie możemy i powinniśmy robić, jest pamiętanie o przeszłości, bo treści, które trafiają do pamięci społecznej, rodzą się na styku wspomnień pojedynczych ludzi, opowieści przekazywanych z pokolenia na pokolenie oraz wielu innych czynników kulturowych i politycznych. Choć właściwie powinieniem to ująć w czasie przeszłym...

– *Dlaczego?*

– Bo w naszych czasach mamy silną, medialną cyrkulację wyobrażeń o przeszłości. Docierają one do nas jednocześnie – jak dawniej – od starszych pokoleń, ale także z szybko rozwijających się mediów: telewizji, prasy, bibliotek, muzeów, portali internetowych etc. Często nie jesteśmy w stanie powiedzieć, czy ten zalew obrazów historii wynika z potrzeb społecznych, czy też jest po prostu odzwierciedleniem technologicznej i medialnej specyfiki współczesności.

– *Często nie jesteśmy też w stanie powiedzieć, czy dana informacja jest prawdziwa, czy też stanowi fake news.*

– Racja. Zalew kłamstw, przeinaczeń, manipulacji to dziś prawdziwa epidemia w sferze medialnej.

– *Módlmy się, aby prawdziwe okazało się polskie przysłowie „prawda jak oliwa zawsze na wierzch wypływa”.*

– Troska o prawdę przekazywaną następnym pokoleniom to nasz najwyższy moralny obowiązek. Dlatego dobra pamięć to bardzo ważna rzecz, zwłaszcza w kontekście historycznym.

Aby zrozumieć świat, trzeba umieć pamiętać, co się wydarzyło wcześniej. Dlatego tak ważne jest, abyśmy nadal czcili bohaterów naszej przeszłości. Bez nich nie byłoby nas tu dzisiaj. Pamięć o nich jest ważna także po to, by historia się nie powtórzyła. Pamiętając o ich dokonaniach, łatwiej jest uniknąć popełniania tych samych błędów. Jednym z powodów, dla których tak ważne jest pielęgnowanie pamięci o polskich bohaterach, jest to, że ich historie pokazują nam, że zawsze jest nadzieja.

– *Gdy sprawy przybierają ponury obrót, łatwo stracić nadzieję.*

– Skąd to czarnowidztwo? Przed chwilą cytowałeś przysłowie napełniające optymizmem. Przecież te historie przypominają nam jednak, że zawsze jest jakieś wyjście. Bez względu na to, jak źle się dzieje, zawsze znajduje się ktoś, kto powstanie i będzie walczył.

– *Wróćmy jednak do pamięci. Niedawno słyszałem jak pewien publicysta mówił, że jakieś miejsce „pamięta”. Jak to rozumieć?*

W sensie dosłownym miejsce oczywiście nic nie pamięta. Pamiętają ludzie, którzy wchodzi z tym miejscem w interakcję. Pamięć ta przekazywana jest przez różne nośniki: literaturę, prasę, fotografie, filmy, no i przez samo miejsce, z którego często można odczytać jego dawne funkcje. Weźmy przykład Gniezno: kolebkę naszej państwowości, czy Westerplatte: nadmorską wyspę, która stała się symbolem heroicznego patriotyzmu.

– *W tym metaforycznym sensie najbardziej „pamiętają” cmentarze...*

– Pięknie to ująłeś. Pięknie i na czasie, wszak przeżywamy Dzień



Wszystkich Świętych i Dzień Zaduszny. Katolicy zgodnie z tradycją oddają cześć zmarłym odwiedzając miejsca ich spoczynku, przynosząc kwiaty, zapalając znicze, modląc się przy grobach i biorąc udział w uroczystościach kościelnych. Osoby które nie podzielają naszej wiary, spędzają te dni zgodnie z własnymi potrzebami, np. wyjeżdżają w rodzinne strony, rozmawiają o bliskich, którzy odeszli. Tym, co łączy jednych i drugich jest bez wątpienia pamięć. W tym szczególnym czasie społeczeństwo przepaja potrzeba wspomnień. Z jednej strony jest ona wyrazem szacunku wobec zmarłych, z drugiej pełni ważną rolę czynnika budującego naszą tożsamość. Zachowanie pamięci o przodkach pomaga określić siebie w kontekście dziedzictwa swojego rodu, budować obraz siebie w oparciu o cechy, talenty czy siłę życiową charakterystyczną dla naszych przodków. Rozmyślając o życiu członków rodziny: kim byli, skąd pochodzili, jakimi byli ludźmi, dowiadujemy się czegoś ważnego także o sobie.

– *Wspominamy nie tylko naszych zmarłych bliskich ale także wybitnych Polaków, którzy odeszli: twórców, społeczników, sportowców, osób zasłużonych dla kraju, a nade wszystko tych, którzy za Ojczyznę oddali życie. To też sprzyja umacnianiu naszej tożsamości narodowej.*

– Oczywiście! Odwiedzając ich groby i pomniki, wracając do ich twórczości: filmów, książek, muzyki, możemy odczuwać dumę z przynależności do tej samej wspólnoty. Czerpiemy też często inspiracje z ich pracy i twórczości, jeśli podzielamy te same pasje, nabieramy wiary we własne siły i czujemy, że ktoś przed nami już przetrwał szlak.

– *To dlatego tak ważna jest pamięć o zmarłych.*

– Dlatego lecz nie tylko. Istnieje pobożny zwyczaj modlitw za dusze w czyśćcu cierpiące. Modlitwy te są gorącym błaganiem Boga, by okazał miłosierdzie wiernym zmarłym i wprowadził do swojego królestwa światła i życia. Kościół od zarania religii chrześcijańskiej czcił z wielkim pietyzmem pamięć zmarłych. Modlitwy za tych co odeszli są z jednej strony wyrazem tej pamięci, z drugiej – wiary w obcowanie świętych.

– *Bez tych wszystkich ludzi, którzy niedawno nas opuścili czujemy się ciągle osamotnieni, często smutni i niepokieszeni...*

– Ale przecież mamy żywe ich wspomnienie, mamy wspomnienia wspólnie spędzonego z nimi życia i wspólnych dokonań. To nie powinno otwierać na nowo naszych ran. Ciągła pamięć, którą jesteśmy im winni ma uświadamiać nam ich stałą obecność. Przecież głęboko wierzymy w nierozdzielny związek świata żywych ze światem zmarłych.

PARAFIA RZYMSKOKATOLICKA PW. ŚW. ANTONIEGO

ul. Św. Antoniego 4; 87-100 Toruń

tel./fax 56 610 22 40; kancelaria parafialna 56 610 22 41

http://antoni-torun.pl

e-mail: womisz@wp.pl

Konto bankowe:

58 1020 5011 0000 9302 0097 0368

DUSZPASTERZE:

Proboszcz:
ks. kan. mgr Wojciech Miszewski
tel. 56 610 22 42

e-mail: womisz@wp.pl

Wikariusze:

ks. mgr Bartłomiej Surdykowski
tel. 56 610 22 46

b.surdykowski1989@gmail.com

ks. mgr Tomasz Recki

tel. 56 610 22 45

e-mail: tomekrecki@gmail.com

Rezydenci:

ks. dr Mariusz Wojnowski

tel. 56 610 22 43

e-mail: mariusz.wojnowski@wp.pl

ks. kan. Bronisław Dawicki

Diakon stały

dk prof. Waldemar Rozyński

MSZE ŚWIĘTE:

W niedziele i święta:

7.30, 9.00, 10.30, 12.00, 13.30, 18.00
na Barbarce: 13.00 (od Niedzieli Palmowej
do 1 listopada)

w Domu Pomocy Społecznej: 10.30

w dni powszednie: 7.00, 8.30, 18.00

NABOŻEŃSTWA:

DO MIŁOSIĘRDZIA BOŻEGO

- piątki godz. 17.45

DO MATKI BOŻEJ NIEUST. POMOCY

- środy godz. 8.30 i 18.00

DO ŚW. ANTONIEGO

- wtorki godz. 8.30 i 18.00

SAKRAMENT CHRZTU ŚW.

udzielany jest w każdą I niedzielę miesiąca
na Mszy św. o godz. 13.30, w pozostałe
niedziele po Mszy św. o godz. 13.30

SAKRAMENT CHORYCH

i odwiedziyny duszpasterskie chorych:

pierwsze soboty miesiąca

W nagłych przypadkach:

o każdej porze

SPOWIEDŹ ŚW.

w dni powszednie:

od 6.45 do 7.00, od 8.00 do 8.30

oraz od godz. 17.30 do 18.00

w niedziele i święta:

w czasie Mszy św.

KANCELARIA PARAFIALNA

kancelista: Urszula Drzewiecka

Czynna - od poniedziałku do piątku:

9.15 – 10.00 i 17.00 – 18.00

w soboty: 9.00 – 10.00

PORADNIA DLA NARZECZONYCH

I MAŁŻEŃSTW:

Odpowiedzialna Małgorzata Tomaszewska

WSPÓLNOTY I AKCJE PARAFIALNE:

AKCJA KATOLICKA

Prezes Lucyna Bohdanowicz

Opiekun ks. prob. Wojciech Miszewski

CZCICIELE MIŁOSIĘRDZIA BOŻEGO

Odpowiedzialna Krystyna Michałska

Opiekun ks. Bartłomiej Surdykowski

II wtorek miesiąca godz. 8.30

DOMOWY KOŚCIÓŁ

Opiekunowie:

Ks. prob. Wojciech Miszewski
ks. Tomasz Recki, ks. Mariusz Wojnowski
ks. Bartłomiej Surdykowski

GRUPA MODLITEWNA ZA KAPŁANÓW „MARGERETKA”

Odpowiedzialna: Pelagia Mańkowska

Opiekun ks. Tomasz Recki

I czwartek miesiąca godz. 17.30

GRUPA MODLITWY ŚW. OJCA PIO

23 dzień miesiąca godz. 17.00

KOŁO MISYJNE

Odpowiedzialna: Agnieszka Blumkowska

Opiekun Ks. Tomasz Recki

ODNOWA W DUCHU ŚWIĘTYM

Opiekun ks. Tomasz Recki

środa na Mszy św. o godz. 18.00

REDAKCJA NAUCZYCIELA EWANGELII

ks. prob. Wojciech Miszewski,

Grzegorz Dombrowski

REDAKCJA ŚLADÓW NA WRZOSACH

ks. prob. Wojciech Miszewski,

Tadeusz Solecki

CHÓR PARAFIALNY

Opiekun ks. prob. Wojciech Miszewski

Dyrygent: Sylwester Gentkowski

prezes Barbara Królikowska - Ziemiakiewicz

piątki godz. 18.45

ZESPÓŁ UWIELBIENIOWY

Opiekunowie: ks. Bartłomiej Surdykowski

Marek Włoczewski

piątek godz. 19.00

SCHOLA PARAFIALNA

"Nutki św. Antoniego"

Dyrygent: Paulina Pawlak

Opiekun: ks. Bartłomiej Surdykowski

sobota godz. 10.00

SŁUŻBA LITURGICZNA

Prezes: Dominik Daniszewski

Opiekun ks. Bartłomiej Surdykowski

ŻYWI RÓZANIEC

Opiekun ks. prob. Wojciech Miszewski

I środa miesiąca godz. 17.00

I sobota miesiąca godz. 8.00

APOSTOLSTWO POMOCY

DUSZOM CZYŚCOWYM

Animatorka Anna Wiśniewska

Opiekun ks. prob. Wojciech Miszewski

MŁODZIEŻ

Opiekun ks. Bartłomiej Surdykowski

spotkania wtorek godz. 19.00

KURS ALPHA

Odpowiedzialna: Patrycja Nocoń

Opiekun ks. Bartłomiej Surdykowski

poniedziałek godz. 19.00

RYCERSTWO NIEPOKALANEJ

Odpowiedzialna: Ewa Niewczas

Opiekun: ks. Tomasz Recki

PODZIĘKOWANIE

Bóg zapłać wszystkim naszym wiernym i sympatykom za regularne materialne wspieranie Parafii. Dzięki przekazywanym środkom możemy wykonywać kolejne inwestycje, wspierać duszpasterskie wydarzenia i na bieżąco regulować wszystkie zobowiązania składające się na utrzymanie kościoła i parafii. Możemy także wspierać misje, przekazywać środki ofiarom rozmaitych katechizmów, wspierać siostry karmelitanki i każdego miesiąca fundować obiady w szkole dla najbardziej potrzebujących dzieci naszej parafii.

Z modlitwą i wdzięcznością

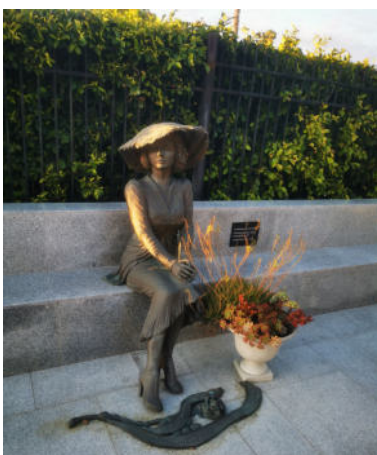
Ks. Prob. Wojciech Miszewski.





W polskim sanktuarium w Los Angeles

W poprzednim numerze Śladów na Wrzosach dzieliłem się refleksjami na temat wyjazdu pielgrzymkowego do Stanów Zjednoczonych z grupą naszych parafian. Ostatnim akcentem pobytu w tym kraju w części kontynentalnej była wizyta w kościele, którego zwykle wycieczki nie odwiedzają. To kościół, który w roku 2015 został ustanowiony sanktuarium Matki Bożej Jasnogórskiej i św. Jana Pawła II, gdzie posługę pełnią polscy księża chrystusowcy. Bardzo mi zależało, by to miejsce odwiedzić. Byłem tam przed laty razem z architektem wnętrza naszego kościoła Andrzejem Ryczkim, który na stałe mieszka w okolicach Nowego Jorku. Kiedy tam byliśmy kościół był w przebudowie właśnie według projektu naszego architekta. Wtedy wszystko wyglądało na jeden plac budowy, dzisiaj wewnątrz zachwyca pięknem, nad którym pod kierunkiem naszego architekta pracowało wielu artystów związanych z Toruniem i naszym kościołem na Wrzosach.



Pola Negri czyli Apolonia Chałupiec

Parafia powstała oficjalnie 25 grudnia 1926 r. – fundatorką ziemi na potrzeby parafii była Pola Negri czyli Apolonia Chałupiec, która urodziła się w Lipnie. Pewnie to jedyna polska gwiazda, która tak naprawdę zrobiła karierę w Hollywood i występowała m. in. z Charlie Chaplinem i Rudolphem Valentino, jej gwiazda znajduje się na słynnej alei gwiazd w Los Angeles. Kościół uroczyste poświęcono w 1956 roku.

To miejsce odwiedziło wielu znamienitych Polaków. Jedną z ostatnich swoich podróży zagranicznych, jako Metropolita Krakowski odbył tam w 1976 r. ks. kard. Karol Wojtyła. W 2011 r. to wydarzenie wspominał ks. kard. Stanisław Dziwisz, który wtedy towarzyszył przyszłemu papieżowi: *Jako legat papieski Ksiądz Kardynał Karol Wojtyła modlił się w tym kościele 35 lat temu z okazji Kongresu Eucharystycznego, a teraz przybywa tu jako Błogosławiony w znaku relikwii, by pozostać wśród swych Rodaków przebywających poza granicami Polski. Niech ta Jego duchowa obecność przybliży wszystkich do Chrystusa. On jest naszym Ojcem i Przewodnikiem w odnajdywaniu drogi do Boga, drogi miłości i zaufania, a swym "Totus Tuus – cały Twój" na wzór Matki Najświętszej jest wzorem serdecznej więzi z Jezusem. Wszystkim, którzy będą tu przychodzić i za wstawiennictwem Jana Pawła II przedstawiać swe prośby i troski, niech wyprasza u tronu Bożego potrzebne laski.*

W roku 2012 wspólnota parafialna podjęła się historycznego dzieła kapitalnego remontu polskiego kościoła z jednoczesną zmianą aranżacji prezbiterium. Jego architektem został inż. Andrzej Ryzek z New Jersey, autor m.in. projektu toruńskiej świątyni pw. Maryi Gwiazdy Nowej Ewangelizacji i św. Jana Pawła II oraz wnętrza i otoczenia naszej świątyni na Wrzosach.

Przed kościołem został ustawiony w roku kanonizacji pomnik Jana Pawła II, który jest dziełem toruńskiego artysty rzeźbiarza Zbigniewa Mikieliewicza, (m. in. jest autorem naszego toruńskiego pomnika świętych Jana Pawła II i Matki Teresy z Kalkuty). Obok znajduje się rzeźba parafianki i fundatorki, honorowej obywatelki Los Angeles, wybitnej Polki po dzień dzisiejszy określanej jako Polska Królowa Hollywood – Poli Negri. Jej autorką jest Agnieszka Stopyra – Żugaj, która współpracowała także przy różnych dziełach w naszej świątyni. Obrazy w kościele przedstawiające postaci św. Faustyny i św. Jana Pawła II oraz panoramę jasnogórską namalowała Ewa Mika z Torunia (u nas autorka obrazów: św. Joanny Berretta Molla, św. Ojca Pio i św. Matki Teresy). Inne elementy prezbiterium, jak tabernakulum, korony obrazu Matki Bożej, pięć relikwiarium, gabloty wotywnie, świeczniki, krzyż Papieski, rzeźby Aniołów, żyrandole, a także krzyż misyjny, maryjną bramę zawierzenia "Totus Tuus Mariae", postać Jezusa Miłosiernego oraz inne elementy metaloplastyki wykonali artyści z Pracowni Rzemiosł Artystycznych Stanisława Stopyry z Rzeszowa (autorzy i wykonawcy naszego krzyża relikwiarzowego, krzyża na zewnątrz naszego kościoła, potężnej figury Jezusa Miłosiernego, aniołów w prezbiterium i na klęcznikach komunijnych, żyrandoli i kinkietów, figur Matki Bożej Oczekującej i św. Szarbela oraz innych elementów naszej świątyni). Ołtarz i ambonkę z granitu szwedzkiego vanga wykonał zakład Euro – Granit Ryszarda Zamożniaka z Torunia (u nas dziełem p. Ryszarda jest ołtarz, ambonka, chrzcielnica oraz posadzka w kościele). Marmurowa chrzcielnica jest dziełem wietnamskich artystów z firmy Danang Sculpture Fund. w Wietnamie (którzy dla nas wyrzeźbili klęczącego anioła na naszej Gołgocie - zob. str. 13). Podziwialiśmy te wszystkie elementy wyposażenia, które tak bardzo przypominają wnętrze naszej świątyni. W czasie sprawowanej tam Mszy św. czuliśmy się trochę, jak u siebie, widząc te wszystkie podobieństwa stylu.



Pamiątkowe zdjęcie z p. Teresą, wirtualną uczestniczką „wrzosowych” Mszy św.

czuje się naszą Parafianką, o czym zawsze zapewniam w czasie naszych częstych rozmów telefonicznych.

Wizyta w tym szczególnym miejscu była pięknym zakończeniem pobytu w części kontynentalnej Stanów Zjednoczonych. Na pewno pogłębiła nasze wzajemne więzi z Polakami mieszkającymi za Oceanem i pomogła poznać ich życie. Na naszej pielgrzymkowej trasie pozostały jeszcze Hawaje...



Nowe prezbiterium - projekt A. Ryzek

